GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^{ER} 59.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

PONIEDZIAŁEK DNIA 14 MARCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° **Reaumira.**

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
13.	7	27 6. 040	— 4 4	— 8.0	wschodni słaby	pochmurno	
	12	„ 5. 313	+ 3. 0	— 4,9	„ „	„ „	
	3	„ 4. 900	+ 2. 6	— 4,0	„ „	„ „	śnieg.
	9	„ 4, 407	+ 0. 3	— 4,5	„ „	„ „	śnieg, o g. 10½ deszcz

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 11 *Marca.* — Dnia 9 b. m. obie izby seymowe upoważniły uchwałą z dnia pomienionego rząd narodowy do otworzenia właściwym kommissyom rządowym dodatkowego kredytu na wydatki w powyższéy uchwale wyrażone.

Naczelny Wod: Siły Zbroyney Narodowey Do JW. Prezydenta i Rady Municypalney Miasta Stołecznego Warszawy.

Armia Polska przyięła na łono swoie Regimenta *Dzieci Warszawskich* z sercem uradowanem waszą obywatelską gorliwością. Już ieden mocny pułk piechoty skutkiem ofiar i usiłowań Stolicy wystawiony, wszedł w szeregi żołnierskie, gotowy do boiu, iuż dwa szwadrony z 6go pułku Ułanów przybyły do nas, zwiastuiąc, że ieszcze dwa drugie wkrótce za niemi przybędą. Lud ochoczy, dobre ubranie, należyte uzbroienie, wyborne konie, wszystko to zasługuie na pochwałę. Postawa żołnierza, karabiny, lance, zdaią się zapowiadać, że z takiéy piechoty i iazdy, kilka ieszcze laurów przyrośnie dla sławy narodowego oręża; iest nadzieia, że z *Dzieci Warszawskich* waleczni będą mężowie.

Jeżeli wdzięczność Narodu i Woyska za tak znamienitą ofiarę iest dla Stolicy świętém uczuciem, ieżeli oświadczenie wdzięczności może zostać drogą pamiątką dla tych, którzy się wystawieniem pułków *Dzieci Warszawskich* zaymowali, ieżeli wdzięczność narodowa ma oddać sprawiedliwe świadectwo obywatelskiéy gorliwości Miasta *Warszawy*; zapewnie z równie uprzeymém sercem iawnie iéy wyrazy przyymiecie, z iakim ia uwielbiaiąc wasze cnoty obywatelskie, hołd im oddaię i może nayszczersze podziękowanie za wasze ofiary złożyć sobie pozwalam w imieniu Narodu Woyska Polskiego.

W Kwaterze Główney w *Warszawie* dnia 9 Marca 1831 roku.

(pod.) SKRZYNECKI.

Zgodność kopii świadczę:

Sekretarz Jlny: G. *Jachołkowski.*

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Rapport Dowódzcy twierdzy Zamościa.

W kilka godzin po odesłanym przezemnie rapporcie, byłemu naczelnemu wodzowi xięciu *Radziwiłłowi*, o straży bezpieczeństwa w powiecie Hrubieszowskim i o iéy naczelniku kommissarzu Bromirskim, rzeczona straż zawsze wykonywaiąc wiernie i gorliwie działania, moią instrukcyą iéy przepisane, przeięła w Hrubieszowie dwóch podofficarów od dragonów, iadących kuryerami od jenerała *Kreutz* z Lublina, do jenerała *Balbekowa*, stoiącego w Dubience. Depesze przez tych podfficerów wiezione, i odesłane wraz z uiętemi kuryerami do twierdzy, zawierały rozkaz, iak nayspiesznieyszego zbierania rossyyskich batalionów rezerwowych na Wołyniu, i udania się z nimi pod Lublin forsownemi marszami do korpusu jenerała *Kreutz*.

Chąc przeszkodzić temu, umyśliłem z twierdzy uczynić wycieczkę aż do Uściługa celem zniesienia batalionu rossyyskiego stoiącego w tém mieście.

Wyprawa złożona z iednéy kompanii pułku 2 strzelców pieszych, dowództwa kapitana *Troszczyckiego*, z iednéy kompanii pułku 4go strzelców pieszych, dowództwa kapitana *Pomorskiego*, z iednéy kompanii pułku 3 piechoty liniowéy, dowództwa porucznika *Kossowskiego*, z iednéy kompanii pułku 7 piechoty liniowéy, dowództwa kapitana *Kaweckiego*, z czterech dział 3 funtowych pod kommendą kapitana artylleryi pieszéy *Raszewskiego*, i podporucznika artylleryi konnéy *Lauden*, oraz 35 krakusów, formuiących się w twierdzy pod dowództwem obywatela hrubieszowskiego, byłego kapitana 1 pułku ułanów *Kuźmińskiego*, udała się pod naczelnictwem maiorów *Bulewskiego* z pułku 2 strzelców pieszych i *Szymanowskiego* z kwatermistrzostwa jen: w d. 4 marca do miasta Hrubieszowa. Tam złączywszy się z strażą bezpieczeństwa, dowodzoną przez kommisarza *Bromirskiego* i kapitana z 3 pułku piechoty liniowéy *Twarowskiego* (a która iuż poprzednio zasłoniła oddziały w Grabowcu i w pobliższych wioskach dla strzeżenia traktu z Krasnego Stawu do Woysławic,) po osadzeniu znacznym oddziałem téyże straży samego Hrubieszowa, wycieczka podzieliła się na dwa równe oddziały, z których pierwszy maiąc na czele maiora *Bulewskiego* z majorem *Ostrzykowskim* z pułku 7 liniow: przebywszy nocą z dnia 4 na 5 Bug pod Strzyżewem, zaiął pozycyą na drodze do Włodzimirza prowadzącéy. Drugi zaś oddział, pod majorem *Szymanowskim*, w którym znaydował się maior *Kuźmiński* od krakusów, zbliżywszy się drogą z Hrubieszowa prowadzącą nad przewóz, i uskuteczniwszy pod ogniem nieprzyiacielskim przeprawę po moście na prędce z brzegu po promie rzuconym; przeszedł z działami Bug i zaiął pozycyą na dopiero rzeczonéy drodze. Puszczona w górę raca, w oddziale majora *Bulewskiego* dała znak attaku. Młodzi nasi i niedoświadczeni w boiu żołnierze rzucili się lotem błyskawicy śpiewaiąc: "*Jeszcze Polska niezginęła!*,, iuż na miasto, którego dom po domie zdobywać musieli, iuż na oddziały nieprzyiaciół, formuiące się przed miastem zaalarmowaném. Przy dzielnie wspieranym ogniu kartaczowym z dział naszych, woiownicy polscy zupełne odnieśli zwycięztwo. Trofea onego są: 360 jeńców, pomiędzy któremi 1 podpułkownik ranny nazwiskiem *Bohomolec*, i 8 niższych officerów, chorągiew, około 300 sztuk broni, patrontasze, tornistry i kilkanaście koni. Zabitych ze strony nieprzyiacielskiéy do 70 na placu narachowano, pomiędzy któremi poległ pułkownik *Czerwony*.

Z naszéy strony nie więcéy nad 10 zabi-

tych, pomiędzy któremi opłakuiemy stratę mężnego Galicyanina Erazma Misińskiego, kadeta z 2 pułku strzelców pieszych, i 4ch rannych liczymy.

Szczególniéy w téy walce odznaczyli się roztropném prowadzeniem do boiu oddziałów i zimną krwią maiorowie *Bulewski* i *Szymanowski*, równie *Kuźmiński* i *Ostrzykowski*; kapitanowie *Troszczycki*, *Pomorski*, *Kawecki* i porucznik *Kossowski*, iako będący zawsze na czele swoich kompaniy rozpraszaiących nieprzyiaciół, zasługuią na należną im pochwałę. Kapitan artylleryi *Raszewski* i podporucznik artylleryi *Lauden*, dali w téy rozprawie dowody szczególnego męztwa wytrwałości i odwagi. Słowem, wszyscy Officerowie, podofficerowie i żołnierze odpowiedzieli godnie powołaniu swoiemu, tak w saméy bitwie, iako w nagłym marszu, który we trzech dniach z twierdzy do Uściługa i na powrót w naywiększym porządku uskutecznionym został.

Niemogę także pominąć i straży bezpieczeństwa, wraz z konnymi strażnikami pod dowództwem kommissarza *Bromirskiego*, kapitana *Twarowskiego*, tysiączników *Bogdańskiego* i *Korzeniowskiego*, która zapatruiąc się w téy bitwie na mężnych swoich naczelników, dopomogła wiele do odniesienia tak świetnego zwycięztwa.

Mam honor donieść Naczelnemu wodzowi iż ieńcy woienni przyprowadzeni do twierdzy umieszczeni zostali w kazamatach, broń zaś, chorągiew i rekwizyta złożone w arsenale. Szczegołowego rapportu, o wszystkich officerach, podofficerach i żołnierzach, którzy się odznaczyli w téy walce póżniéy Naczelnemu Wodzowi zdać nieomieszkam.

W Zamościu d. 7 Marca 1831 r.

Pułkownik Artylleryi.
(podpisano) *Krysiński*.

Jenerał *Dwernicki* pobił i zniósł zupełnie *Kreutza* z *Wirtembergiem*, nie pod Hrubieszowem, ale pod Piaskami. Woysko Moskiewskie rozbite na cząstki, tuła się oddziałami za któremi zwycięzcy ścigaią. Wydano roskazy do wszystkich woytów gmin, aby bez wszelkiéy obawy, chwytali oddziały, rozbraiali ie i do Lublina odsełali.

O Jenerale Rossyyskim *Kawer* mamy z doniesień urzędowych, następuiące szczegóły: — "Po rospędzeniu straży beśpieczeństwa która zasłaniała miasto Janów, wszedł nieprzyiaciel z bronią do attaku w miasto, i w moment całe zaiął; urzędnicy mieyscowi ratowali się ucieczką lub schronieniem. Uchodzących ubogich mieszkańców miasta Janowa i uneszących swe odzieże lub inny szczupły maiątek, nieprzyiaciel sromotnie bił i rabował; w tém działaniu Pan *Nowiński*, pisarz sądu pokoiu, mocno zbity i obdarty został aż do koszuli, i zabrano mu wszystko co miał. Panu *Czaplic* aptekarzowi, sztabsofficerowie z lekarzem na kwaterze stoiącym, nietylko lekarstwa kosztownieysze zabrali, lecz poodbijawszy komody, pieniądze i bieliznę wzięli. W wielu domach, zwłaszcza urzędników, którzy się schronili, po obdzierano meble, zamknięte drzwi wybijano; w kancelaryi kom. ob. akta poniszczono; lichtarze, szczypce, sukno ze stolików zabrano. Takie było postępowanie pułku Finlandzkiego dragońskiego, pod dowództwem Jenerała *Kawer*. Następnie zmuszał on do przysięgi obywateli i wielu innych dopuszczał się bezprawiów.

Delegowany do urządzenia straży bezpieczeństwa, donosi, iż woyska Rossyyskie cofaiąc się z Puław, po dopełnionym tamże rabunku, zabrały z sobą kilkanaście osób powiązanych, a między niemi zastępcę woyta gminy i pocztmistrza.

Swięte kości patrona S. *Bonifacego*, przeniesiono z Czerniakowa do kościoła XX. Bernadynów w Warszawie, gdzie codziennie przy tychże kościach odbywać się będzie nabożeństwo o błogosławieństwo orężowi Polskiemu.

Dowiadui my się, iż Rząd Pruski zakazał wywozu szarpiy do Królestwa Polskiego.

Hrabia Stanisław *Jezierski*, od dawna do melancholii skłonny, odebrał sobie życie.

Głowna kwatera *Dybicza*, dziś ma bydź w Żelichowie.

Dowiaduiemy się ze zgrozą z ostatniego rapportu Jenerała *Dwernickiego*, że w korpusie Jenerała *Kreutza* znayduie się Xiążę Adam *Würtembergski*, były Jenerał Polski, i że nie tylko wraz z Rossyanami walczy przeciwko Polakom, ale nawet nakazuie im gwałty i rabunki. Nie wchodząc w rozbiór tak haniebnego postępowania, zadziwienie nasze wynurzyć musiemy, że Rossyyscy dowódcy ścierpieć mogą, ażeby w ich gronie znaydował się Xiążę Würtembergski, który podnosząc oręż przeciwko Polszcze, uchybił nayświętszym obowiązkom honoru woyskowego.

Skutki zwycięztwa woysk Polskich z d. 25 Lutego. *Dybicz* z całym ogromem potęgi swoiego Pana, wydał nam przed murami stolicy walną bitwę: przyięliśmy ią: Czterodniowe walki, 19, 20, a osobliwie 24 i 25 Lutego, przekonały wrogów co to iest mierzyć się z ludem wolnym, czuiącym swoię godność, świętość swoiéy sprawy i zahartowanym przez długi szereg dziwacznych przemian i nieszczęść. Straciwszy kilka dziesiątków tysięcy ludzi, maiąc połowę swoich officerów wybitą, znaczną część armat do użytku niezdatną, wielką mnogość chorych i rannych, napatrzywszy się dni kilka nasrożonym działom z wałów Pragi i brzegów nadwiślańskich, od dwóch dni, na całey swoiéy lini, i rozpoczął ogólną reyteradę. Cofanie się tak było szpieszne, że w obozie i po lasach, nieprzyiaciel zostawił do 20 armat, częścią zagwożdzonych, częścią do użytku niezdatnych. Wczoray widziano ieszcze pozostawione tleiące ogniska, kotły z żywnością na pół przyrządzoną, wielką ilość wozów, różney broni i część trupów niepogrzebaną. Waleczny Jenerał *Dwernicki*, ze znacznym korpusem oczyścił zupełnie lewy brzeg Wisły od najezdników, rozproszył korpus *Kreutza* i *Wirtemberga*, i zagroził w tyle głównéy armii. Na Wołyniu i Podolu, iak słychać, bracia nasi rozwinęli ogólne powstanie, kilkanaście tysięcy iazdy już stoi w polu, a w Kamieńcu Podolskim rozbroiono załogę i zabrano rezerwowy park artylleryi. Patryoci Rossyyscy, którym światło i wyobrażenia wieku nie są obcemi, poięli ważność dla swéy oyczyzny. W Moswkie i Petersburgu widoczne iuż zaszły poruszenia. Przybywaiące gwardye, wybór młodzieży oświeconéy, wyraźnie oświadczyły, że walkę z Polakami uważaią za morderstwo wolności i cywilizacyi; cofnięto io szpiesznie za Niemen. Pułki ze znacznéy części Polaków złożone, i te, które przez lat tyle bawiąc w Warszawie, nauczyły się oceniać i pobudki i cele nasze, oczekuią sposobnéy chwili, dla podania nam bratniéy dłoni; głód, nędza w armii naiezdniczéy, przerażenie i powszechne zniechęcenie, dokonały reszty. *Dybicz* przymuszonym się widział, do przedsięwzięcia środków ostatecznych, mniéy zgodnych z wyobrażeniami honoru woyskowego, wzywał pochlebnie o poddanie twierdz, rozsiewał proklamacye, a gdy nic nie zyskał, musiał ustąpić z placu boiu, na którym tyle poniósł strat i doznał klęsk. Wódz nasz genialny, czuyny, niezmordowany, zmieszał jego rachuby, omylił oczekiwania: resztę dokona męztwo naszych rycerzy i powszechny nieograniczony zapał. — Za kilka dni spodziewamy się naywiększych i stanowczych wypadków. — Czeka nas zwycięztwo, głośne i niesłychane zwycięztwo. Wytrwałość i cierpliwe zaufanie!.....

DODATEK.

DODATEK
DO Nru 59.
GAZETY KRAKOWSKIEY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa. Kiedy jeńcy Rossyscy, doznaią wszelkich wygód, i obchodzenia się naybardziéy uprzeymego, kiedy ich ranni wspólnie z naszemi opatrywani są z troskliwością prawdziwie macierzyńską, i obsypywani w pałacach wygodami o iakich nawet nigdy nie pomyśleli, kiedy na ich usługi i osłodzenie cierpień; poświęcaią się z taką gorliwością, matki i corki naypierwszych domów stolicy, kiedy po wytrąceniu z dłoni oręża na polu walki, uważamy Rossyanina za obłąkanego brata i szanuiemy w nim prawa Boskie i ludzi, w tenczas jakąż się nam nieprzyiaciel odpłaca wzaiemnością?... Oto wódz naczelny najezdników, bohater Europeyski, Feldmarszałek *Dybicz*, rannemu i wziętego do niewoli Podpułkownika z pułku grenadyerów, *Kiwerskiemu*, sam własną ręką oberwał szlify i znaki honorowe, na polu sławy, przez chwalebnie wylaną krew zyskane, chorego kazał oprowadzić przed szeregami, gdzie tłuszcza pijanego i do zwierzęcości doprowadzonego żołdactwa, znieważała go i opluwała.

List, który wczoray dostał się tu z Litwy, donosi, że *Nowosilcow* gospodaruie w Wilnie. 20 kilka tysięcy gwardyi wyszło z Petersburga, część iéy iuż iest w Kownie, a część w Wilnie. Wielki Xiążę *Michał* znayduie się przy téy gwardyi. Spodziewano się już od dwóch tygodni przybycia Cesarza do armii. (Są doniesienia późnieysze, że idące gwardye, dostały rozkaz do odwrotu, i cofnęły się bardzo śpiesznie.)

W pierwszych dniach rewolucyi, Jenerał *Chłopicki* wysiał był do Lublina i Zamościa P. Andrzeia *Koźmiana*, z doniesieniem o powstaniu narodowem, i z poleceniami do woysk tam stoiących, ażeby wyruszyły ku Warszawie przypiąwszy białą kokardę. Pan *Koźmian* iadąc z Lublina do Zamościa, zatrzymał się w Krasnymstawie, i tam stosowne rozkazy przesłane przez Jenerała Dywizyi *Weyssenhoffa*, oddał Xięciu *Wurtembergskiemu*, który ie przeczytawszy w przytomności Pułkowników *Ruttiè* i *Ziemeckiego*, oświadczył posłannikowi Jenerała *Chłopickiego* "iż niezmiernie boleie, że nie może walczyć z Narodem i za Naród, do którego szczerze iest przywiązanym, który mu tyle dał przychylności dowodów; lecz związki krwi łączące go z Cesarzem *Mikołaiem*, obowiązki wdzięczności, które ma dla niego, zmuszaią go do podania się do dymissyi; przecież daie słowo honoru, że nigdy przeciw Polszcze walczyć, ani w żaden sposób działać przeciw niéy nie będzie.„ Powtorzył Xiązę *Wurtembergski* toż przyrzeczenie w dniu następuiącym, przy rozstaniu się z officerami pod iego kommendą zostaiącemi. Jenerał *Chłopicki* ocenił powody, które go zmusiły do oddalenia się ze służby, zaufał świętości iego przyrzeczenia, i udzielił mu żądaną dymissyę; na którą on nie czekaiąc, na drugi dzień po przeieździe P. *Koźmiana* przez Krasnystaw, wyiechał do Uściługa. Skoro tam stanął, zapomniał czem iest honor, czem jest szczególniey honor woyskowy, i natychmiast chwycił się wszelkich środków, mogących szkodzić naszéy sprawie; zatrzymywał osoby, wracaiące do Kroiestwa, przywłaszczał sobie własność Rządu Polskiego, przeymował listy; słowem zrobił się strażnikiem granicy Rossyyskiéy. — Skoro tylko woyna wybuchła, Xiązę *Wurtembergski* wkroczył do Polski wraz z korpusem Jenerała *Kreutza*, przy nim ciągle zostaie, z nim ucieka, z nim rabuie. Takie postępowanie, tak e zgwałcenie świętości przyrzeczenia, niegodne człowieka okrytego znakami honoru, kogoż nie oburzy? Jeżeli w tey świętey walce naszey los wiarołomcy nie ukarze, niech opinia publiczna Europy, niech wzgarda, każdego człowieka ceniącego honor woyskowy, wymierzy na niego zasłużoną karę.

Dokończenie korrespondencyy czytanych na posiedzeniu izby poselskiéy dnia 12 b. m.

Nr 12 Do JW. Stefana Grabowskiego Jenerała dywizyi, Ministra Sekretarza stanu.

Panie Hrabio.

Ciągle w odmiennéy postaci widziemy obadwa przyszłość: JW. P. uważasz nie bez smutku, że zagrożone są postępy kraiu naszego, ia mniemam że szabli nie będzie dobytą gdyż utrzymanie pokoiu zdaie mi się że iest interesem wszystkich, samychże nawet buntowników. W tym zbiegu wypadków gdzie poiedyncze wydarzenia grożą zachwianiem powszechnego porządku, z upodobaniem wierzą w możność układów, któreby dozwoliły z honorem w spokoyności pozostać. Wszakże naylepszy sposób uniknienia woyny, iest bydź dobrze do niéy przygotowanym. Co do mnie, iestem w pogotowiu, iak iuż JW. P. wspominiałem. Lecz czyż to dosyć mieć pieniądze dla woyska Polskiego. Trzeba nam będzie zapasów, magazynów żywności i furażow, szpitalów i t. p. dla przechodzących woysk rossyyskich, rownie iak dla rezerw czas niejakiś w mieyscu pozostać mogących. Po tegoroczném nieurodzaiu nie będziem mieli dosyć na naszych zasobach, i potrzeba będzie zakupować od Rossyi, zboże furaż i wódkę. To wszystko należy wcześnie przewidzieć, aby przygotować żywność na oznaczonych dla woyska drogach. Nareszcie w okolicznościach tego rodzaiu, trzeba administracyi energicznéy, z biegléy, iednostaynéy, (homogene) i zdolnéy chwytać się wszelkich środków, iakichby roztropność i potrzeba wymagać mogły. — Te okoliczności zaymuią mnie chociaż nie ze wszystkiém w autrybucye moie wchodzą; gdyż ieśli się niepospieszymy zaradzić im, niczemu wystarczyć nie dołamy, choćbyśmy wszystko na wagę złota płacili. Z drugiéy strony, wszyscy członkowie rady naszey są pozaymowani większą lub mnieyszą pracą swoich szczególnych wydziałow; — tey władza dostatecznie, może za mało skoncentrowaną będzie w chwilach przesilenia podobnych tym, przez iakie przeszedł w r. 1813/14 rząd tymczasowy, którego organizacya bez zaprzeczenia niérownie więcéy ożywczą był. Wszystkie te przedmioty zdaią mi się bydź tak wielkiéy wagi, iż oważam się upraszáć JW. P. abyś chciał ie rozważyć pod każdym względem, udzielić mi swoiego zdania, a nadewszystko dać mi poznać naywyższą w téy mierze decyzyą, ażebyśmy mogli zawczasu w gotowości stanąć.

Tymczasem przesyłam JW. P. kilka exemplarzy polskich i francuzkich ostatniego zdania sprawy banku, zaspokaiaiąc sroskliwość iego do strat Rotszyldów, u których bank oddawna iuż nic nie ma. Jeśli J. C. K. M. powrócił 16/28 Października, iak JW. P. miałeś nadzieię, sądzę, że tłumaczenie dekretu o biletach bankowych, nadeszło dosyć wcześnie, abyś JW. P. mógł zrobić użytek.

prosz ę przyiąć i t. d.

(podp:) Xawery Xżę Lubecki.

Za zgodność kopii

Warszawa d. 12 Lutego 1831.

(podp:) *Kruszyński.*

(Z Gazet Warszawskich.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wieden d. 28 *Lutego.* — N. Król węgierski i następca tronu reszty ces. Austryackich kraiów, wyiechał d. 24 b. m. przeciw dostoynéy swey małżonce, królewnie sardyńskiéy, z którą przez zastępstwo w Turynie zaślubiony został, aż Wiener Neustadt. Nazajutrz przybyła nowa królowa do zamku Schönbrun. Wczoray zaś odbyła uroczysty wiazd do zamku cesarskiego, gdzie po wielkim obiedzie o godzinie w poł do szostéy w wieczor w dworskiéy kaplicy J. Cesarzewiczowska Mość arcyxiążę kardynał Rudolf zaślubił nowożeńców.

Od granic Włoskich 26 *Lutego.* — Zasada interwencyi lub nieinterwencyi do praw obcego kraju, sprawi iak sądzą niemałe trudności między gabinetami Paryzkim a Wiedeńskim, gdyż ten ostatni wielką wagę do kraiu Włoskiego przywięzuie, a chcąc bydź pewnym swoich posiadłości, nie może spokoynem okiem patrzeć na to co się dzieie w sąsiednich kraiach. Wielu jest tego zdania, iż Francya pozwoli Austryi wmieszać się i dać pomoc władzom zrewolucyonowanych kraiów Włoskich, pod warunkiem, jeżeli się przyczyni do ustanowienia i ustalenia bytu niepodległego i dostatecznéy rozległości Krolestwa Polskiego; na co Austrya zapewne naychętniéy przystanie, chociażby z iakąś ze strony swojéy ofiarą.

Dnia 24 Lutego w Broxelli uroczyście installowano na posiedzeniu kongressu, Rejenta Krolestwa P. *Surlet de Chokier*; wykonał przysięgę, i w zabranym głosie odmalował przyszły systemat swoich rządów. Rząd tymczasowy złożył natychmiast swoią władzę, a kongres wydał mu przez uchwałę świadectwo, iż zasłużył się dobrze sprawie publicznéy.